



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Jan Duns Szkot, prekursor koncepcji intuicji. Recenzja książki Grzegorza W. Salamona: „Koncepcja poznania intuicyjnego u Jana Dunsza Szkota”. Niepokalanów 2007

Author: Jacek Surzyn

Citation style: Surzyn Jacek. (2012). Jan Duns Szkot, prekursor koncepcji intuicji. Recenzja książki Grzegorza W. Salamona: „Koncepcja poznania intuicyjnego u Jana Dunsza Szkota”. Niepokalanów 2007. "Folia Philosophica" T. 30 (2012), s. 337-342



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Jacek Surzyn

Jan Duns Szkot, prekursor koncepcji intuicji

Recenzja książki Grzegorza W. Salamona
Koncepcja poznania intuicyjnego u Jana Dunsza Szkota
Niepokalanów 2007

Ojciec dr Grzegorz Witold Salamon OFM, wykładowca Papieskiego Uniwersytetu Antonianum w Rzymie, od lat zajmuje się badaniem dorobku i myśli jednego z najważniejszych przedstawicieli scholastycznego średniowiecza Jana Dunsza Szkota, czego wyrazem jest jego udział w pracach Komisji Szkotystycznej przygotowującej wydanie krytyczne dzieł Doktora Subtelnego. Jan Duns Szkot do niedawna jeszcze nie cieszył się dużą popularnością wśród badaczy epoki średniowiecza, na co wpływ miały różne czynniki. Przede wszystkim w klimacie neotomistycznym końca XIX i początków XX wieku Szkota starano się przedstawiać jako oponenta Tomasza z Akwinu. Przy silnym nastawieniu tomistycznym sprawiło to, że Szkot stał się pejoratywnym przykładem odejścia od realizmu w stronę twórców intelektu i świadomości, którym trudno przyznać status rzeczywistego (poza-myślnego) istnienia. Większość tomistów uznała to za wielki błąd, którego konsekwencją był błędny i zabójczy dla filozofii, dokonany w nowożytności, zwrot w stronę podmiotu i odrzucenie tym samym przedmiotowej, prawdziwej filozofii. Zarzut „esencjalizacji” rzeczywistości, a więc zajmowania się nie realnie istniejącym światem, lecz fikcyjnym — i z tej perspektywy nieprawdziwym — wytworem ludzkiego intelektu, skłaniający się ku myśli Tomasza z Akwinu historycy filozofii średniowiecznej (głównie É. Gilson i jego uczniowie) przy-

pisali Szkotowi, szukając w jego koncepcji początków nowożytnego zwrotu w stronę pojęć, a nie rzeczy. Hegemonia Akwinaty i tomizmu została przypieczętowana papieskimi encyklikami, w których myśl Tomasza (otwarta pozostaje kwestia, w jakim stopniu była to autentyczna myśl Tomasza, a nie zinterpretowana i inaczej ujęta przez jego uczniów!) stała się oficjalną doktryną Kościoła katolickiego. Na wiele lat zdeterminowało to badania nad Szkotem, którego postrzegano jako antagonistę Tomasza, do czego bez wątpienia przyczyniły się także czynniki, można rzec, pozamerytoryczne (mam na myśli głównie tarcia między dominikanami i franciszkanami). Także baza tekstowa dzieł Doktora Subtelnego przedstawiała wiele do życzenia. Po wszechnie przyjmowana, nawet przez życzliwych Szkotowi badaczy, edycja L. Waddinga (reedycja Vivésa) zawiera wiele dzieł nieautentycznych i wątpliwych, które często służyły do interpretacji Szkota w duchu antytomistycznym. Zmiana następowała powoli, do czego przyczynił się między innymi C. Balić, wytrawny znawca i wielki entuzjasta poprawnych badań nad myślą Szkota. W ramach kierowanej przez niego Komisji Szkotystycznej przygotowano nową, poprawną edycję krytyczną dzieł Szkota, a prace Komisji trwają do dziś i zmierzają do szczęśliwego finału. Wydaje się, że dopiero zakończenie prac Komisji i dostęp do pełnego, krytycznie wydanego dorobku Doktora Subtelnego pozwoli spojrzeć na jego myśl z perspektywy całościowej i podjąć próbę zarysowania jej syntezy. A że prace nad Szkotem skupiają się na cząstkowych zagadnieniach jego myśli, i w tym względzie powstało wiele cennych i kompetentnych pozycji. Recenzowana książka również wpisuje się w ten nurt, podejmując bardzo ważne dla Szkota zagadnienie z zakresu teorii poznania, a dotyczące jego koncepcji poznania intuicyjnego. Ważność i oryginalność Szkotowej koncepcji intuicji Autor wyraził już we wstępie, pisząc: „Był on pierwszym myślicielem w dziejach filozofii, który mówił o rozgraniczeniu poznania intuicyjnego (bezpośredniego) i abstrakcyjnego (pośredniego) na poziomie intelektu” (*Wstęp*, s. 9). Szkot uważany jest zatem za tego, który dzięki oddzieleniu tych dwóch rodzajów poznania: intuicji mogącej jednym aktem poznawczym ująć całość poznawanego przedmiotu w przeciwieństwie do abstrakcji, w której proces poznania następuje za pomocą pośredników i jest wieloetapowy, skierował gnozeologię na nowe tory, mocno zaakcentowane w czasach nowożytnych na przykład przez Kartezjusza i jego koncepcję intuicji. Rola intuicji wzrosła, gdyż dawała ona bezpośrednie — a więc odporne na możliwe zafałszowania wynikające z udziału pośrednika — poznanie czegoś, stając się zarazem naturalną cechą poznającego podmiotu. W dziejach intuicję często przeciwstawiano poznaniu dyskursywnemu, które

ujmowało przedmiot stopniowo i częściowo. Na poznaniu intuicyjnym opierała się gnozeologia Platona, ponieważ właśnie intuicja umożliwia duszy poznanie idei (dotyczy sfery *episteme*). W koncepcji Stagiryty, która w największym stopniu oddziaływała na scholastykę XIII wieku, intuicja zajęła nieco inne miejsce, gdyż wydzielił on kilka rodzajów intuicji połączonej z poszczególnymi organami poznawczymi. Mamy więc według Arystotelesa intuicję rozumową, dzięki której poznaje się bezpośrednio pierwsze zasady bytu i myślenia. Intuicja ta stanowi podstawę wiedzy naukowej. Stagiryta wyróżnił także intuicję odniesioną do poznawania przedmiotów matematycznych oraz intuicję zmysłową, za której pomocą można bezpośrednio poznać realnie istniejącą jednostkę. Arystoteles nie rozwinął jednak koncepcji intuicji zmysłowej. Najważniejszy krok w tym kierunku uczynił Tomasz z Akwinu, który przyjął, że człowiek ma bezpośredni wgląd w przedmiot zmysłowy, co umożliwia mu właśnie intuicja poznawcza. Od tego czasu zwłaszcza w ramach nurtu tomistycznego rozpowszechnił się pogląd, że poznanie intuicyjne związane jest z poznawaniem zmysłowym, ponieważ tylko zmysły mają możliwość poznania swego przedmiotu bez udziału pośrednika i wychwytyują swój przedmiot całościowo w zmysłowym oglądzie. Dobrze charakteryzuje to przywołana przez G.W. Salamona (*Wstęp*, s. 17) definicja hasła „intuicja” zawarta w *Leksykonie filozofii klasycznej*, wydanym przez Towarzystwo Naukowe KUL-u, autorstwa S. Judyckiego (s. 306): „Wiedza intuicyjna to wiedza zmysłowa, charakteryzująca się bezpośredniością odniesienia do jakiegoś spostrzeganego przedmiotu lub sytuacja przedmiotowej”. Tymczasem Szkot (a później W. Ockham) przedstawił inną propozycję odnośnie do poznania intuicyjnego, wskazując zarazem coś bardzo ważnego: mianowicie intuicja, pomimo że oczywiście może dotyczyć poznania zmysłowego, w swej istocie jest jednak poznaniem innego typu, przede wszystkim poznaniem intelektualnym, zatem odnosi się do rozumowego wglądu w poznawany przedmiot, choć — co Szkot mocno podkreśla — różni się od poznania dyskursywnego, które zawsze odbywa się za pomocą pośrednika (dla Szkota jest to *species intelligibilis*). W tym znaczeniu należy rozumieć często powtarzane określenie treści poznawanej za pomocą intuicji, mianowicie poznanie intuicyjne to bezpośrednie uchwycenie istnienia przedmiotu (w tym znaczeniu przedmiotu jednostkowego), podczas gdy poznanie abstrakcyjne właśnie od istnienia „abstrahuje” i odnosi się do istoty poznawanego przedmiotu. Nie może to jednak wywoływać błędnego wrażenia, że skoro intuicja mówi o poznaniu istnienia (aktualnego), to musi dotyczyć poznania zmysłowego, ponieważ tylko w tym poznaniu wychwytyjemy aktualnie istniejący przed-

miot jednostkowy, podczas gdy poznanie abstrakcyjne (dyskursywne) to poznanie pozazmysłowe, zatem zastrzeżone dla rozumu (intelektu). Takie ujęcie problematyki poznawczej wywołało w historii filozofii znaczące konsekwencje, ponieważ zdecydowanie pozytywnie wpłynęło na rozumienie jednego z najważniejszych stanowisk filozoficznych, mianowicie na rozumienie realizmu. Szkotowe rozważania nad poznaniem intuicyjnym mogą w tym względzie stanowić cenną lekcję. Ojciec G.W. Salamon wokół tego buduje swą książkę. Stara się bowiem, oparłszy się na bazie tekstowej, która jest dwojaka: osią przewodnią wykładu są analizy starannie wybranych fragmentów z dzieł samego Szkota, co uzupełnia analiza najważniejszych stanowisk interpretacyjnych badaczy, pokazać istotę Szkotowego rozwiązania w kwestii koncepcji intuicji, wskazując zarazem konsekwencje i wpływ koncepcji poznania intuicyjnego na myśl Doktora Subtelnego. Całość rozważań podzielona jest na cztery części (lub rozdziały; na potrzeby tej recenzji przyjąłem, że są to części). Pierwsza część pod tytułem *Definicje poznania intuicyjnego* poświęcona jest próbie uchwycenia istotowej treści poznania intuicyjnego w myśli Szkota, czemu służy drobiazgowa analiza wybranych fragmentów z dzieł Szkota w kolejności: *Quaestiones Quodlibetales*, *Ordinatio*, *Lectura*, *Reportata Parisiensa*, *De Primo Principio*, *Collationes*, *Quaestiones in Metaphysicam*, *Quaestiones super libros Aristotelis De anima*. Rozważania tej części są niezwykle cenne, gdyż poza znakomicie przedstawioną analizą literalną tekstów Autor prezentuje także komentarz, który pozwala śledzić rozwój koncepcji intuicji w ujęciu Szkota. Część druga pod tytułem *Argumenty za występowaniem intelektualnego poznania intuicyjnego* stanowi rdzeń pracy, ponieważ Autor referuje w niej Szkotowe „dowody” na konieczność istnienia takiego typu poznania, które dobrze ukazują szczegóły jego nowatorskiego w wielu punktach ujęcia samego procesu poznawczego i specyfiki relacji podmiot poznania — przedmiot poznania. Część trzecia pracy pod tytułem *Kwestie dyskusyjne związane ze Szkotową teorią intuicji* ma trochę inny charakter od dwóch pierwszych części, ponieważ Autor zreferował w niej między innymi najbardziej znane stanowiska interpretacyjne Szkotowej koncepcji formy poznawczej — *species intelligibilis*, która wydaje się kluczowa dla zrozumienia jego gnozeologii (są to stanowiska najważniejszych badaczy tego zagadnienia u Szkota i w całej myśli scholastycznej: S. Daya, E. Gilsona. A.B. Woltera i D.C. Langstona). Prezentacje stanowisk opatrzone są odautorską oceną. W tej części Autor rozpatruje także problem przedmiotu poznania intuicyjnego oraz zagadnienie różnicy między poznaniem intuicyjnym zmysłowym a poznaniem intuicyjnym intelektualnym.

Ostatnia, czwarta część pracy pod tytułem *Poznanie intuicyjne w kontekście systemu Szkota* podejmuje kwestie ujęcia roli poznania intuicyjnego w całym systemie myśli Szkota. Autor przede wszystkim wskazuje związek gnozeologii z ontologią, to znaczy akcentuje nierozdzielność rozważań teoriopoznawczych i pewnych założeń ontycznych. Zdaniem Autora, mieści się w tym podstawowe założenie realizmu prezentowanego przez Szkota, który zakłada klasyczną jedność myślenia (poznania) i bycia. W tym znaczeniu poznanie intuicyjne Szkota wpisuje się w całość jego rozważań — także ontycznych, wynikających z przyjęcia realnej zasady jednostkowienia i natury wspólnej (natury trzeciej) jako dwóch pryncypiów ontycznych dla wszystkiego, co istnieje. Autor rozprawia się także z utartym i mocno utrwalonym w Polsce poglądem dotyczącym Szkotowej koncepcji bytu, a prezentowanym przez Ojca Profesora M.A. Krapca. Krytyka Ojca Profesora wyrażona z perspektywy tomizmu wskazuje „podmiotowy”, „nierealny” status natury trzeciej (natury wspólnej) w ujęciu Szkota, co w prostej linii prowadziło do oparcia się na „fikcyjnej”, a nie realnej podstawie zależności tego, co jednostkowe, i powszechnika w naszym intelekcie. Ojciec G.W. Salamon konstatuje, że problem wymaga dalszych dogłębnych studiów i na pewno weryfikacji opartej na szerszej i pewnej bazie tekstowej Szkota. Szczegółowej analizie poddana jest także bardzo interesująca i na pewno ważna dla zrozumienia nowatorstwa myśli Szkota interpretacja różnicy między poznaniem abstrakcyjnym a poznaniem intuicyjnym, której dokonał znany badacz Szkota Ludger Honnefelder. Honnefelder, wyraźnie wskazując znaczenie różnicy formalnej, ukazał ważność Szkotowej nauki o poznaniu intuicyjnym, stanowiącej — jak się zdaje — fundamenty teorii bytu, której charakterystycznym elementem różniącym Szkota od współczesnych jest podkreślenie jednoznaczności bytu. Pracę tradycyjnie zamyka zakończenie będące próbą wprowadzenia wniosków z prowadzonych w książce analiz. Autor następująco podsumowuje znaczenie Szkotowej gnozeologii i roli odgrywanej w niej przez intuicję (*Zakończenie*, s. 191): „[...] wyróżnienie poznania intuicyjnego i poznania abstrakcyjnego w ramach poznania intelektualnego było niewątpliwie przełomem w podejściu do tej problematyki. Poprzez takie nowatorskie rozwiązanie Doktor Subtelny stał się ważnym punktem odniesienia dla późniejszych badaczy (m.in. dla Ockhama i nominalistów, a także dla filozofów nowożytnych). Znaczenie Szkota w tej kwestii jest jednak nie tylko historyczne. Można bowiem powiedzieć, iż przyjęcie Szkotowych rozwiązań w kwestii intuicji intelektualnej i zmysłowej rozwiązałoby np. powstały w filozofii podmiotu problem mostu (*the problem of*

bridge). Bowiem jedynie taka zdolność poznawcza, która dociera do rzeczy w jej realnym i aktualnym istnieniu, zapewnia poznawalność rzeczy realnej, a nie tylko obrazu (idei) rzeczy w umyśle. Tą zdolnością poznawczą była dla Szkota intuicja intelektualna i zmysłowa. Stąd problem ten jest interesujący także dla współczesnych teoretyków poznania, a rozwiązania Szkotowe mogą być także dzisiaj pomocą w budowaniu realistycznej teorii poznania. Stąd też Szkot traktuje poznanie intuicyjne jako doskonalsze od poznania abstrakcyjnego i można mówić u niego o przewadze intuicji nad abstrakcją”.

Recenzowana książka wykazuje wysoki poziom merytoryczny prowadzonych analiz. Na rynku polskim jest to pozycja unikatowa. Ojciec G.W. Salamon z kompetencją i dużą znajomością rzeczy zapoznaje czytelnika z jedną z najważniejszych koncepcji Jana Dunsza Szkota, wykład prowadząc zarazem tak, aby i mniej zorientowany czytelnik był w stanie odczytać niuanse trudnych zagadnień podejmowanych przez Szkota, który *nota bene* do łatwych autorów nie należy. Z tej perspektywy książce nie można niczego zarzucić; wprost przeciwnie, należy ją gorąco polecić każdemu zainteresowanemu nie tylko historycznym kontekstem filozofii, lecz także jej problemowym ujęciem.